№ 162. Kraków 18 Lipca. — Czwartek. Rok 1850.

Wychodzi w Krakowie
codziennie, wyjąwszy niedziele i święta.

Cena:
W KRAKOWIE miesięczna 5 złp.; kwartalna 14 złot. polską monetą.
W KRAJU kwartalna razem z przesyłką pocztową 4 złr. 20 kr. m. k.

Przedpłata
przyjmuje się w biurze Expedycyi CZASU przy rogu Szczepańskiéj ulicy Nr. 369.
Pieniądze przesyłają się bezpłatnie pocztą *wprost* do biura Expedycyi Czasu wyraziwszy na kopercie: *Prenumeracyjne pieniądze*

CZAS

Przyjmują się
OGŁOSZENIA, rozprawy, odezwy wszelkiego rodzaju.
DONIESIENIA literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowe rolnicze itp.
UWIADOMIENIA tyczące się sprzedaży, kupna, dzierżaw itp

Za opłatą
od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 8 groszy następne po 3 grosze.

Listy
nie frankowane nie przyjmują się, wyjąwszy od stałych lub znanych korespondentów.
☞ Numer pojedynczy kosztuje 8 groszy.

Kraków d. 17 lipca.

W chwili tak ważnéj dla nas, w któréj mężowie u stéru władzy będący, zajmują się organizacyą kraju naszego, radzibyśmy nie zostawić bez stósownego rozświecenia żadnéj kwestyi, od rozstrzygnięcia któréj, zawisła przyszła prowincyi naszéj pomyślność. Powtarzamy bowiem, iż mamy nadzieję, że rząd raczy czasem przedstawienia nasze wziąść pod rozwagę, a może i uwzględnić; opinia zaś publiczna odda nam sprawiedliwość, oceniając dobre nasze chęci wywiązania się z przyjętego obowiązku. O ważności hipoteki i jéj uregulowaniu w Galicyi, rozwodzić się długo niemamy potrzeby. Jakimby zaś przyjść do tego sposobem stopniowym, dowiedzą się czytelnicy nasi z umieszczonego poniżéj wyjątku z rozprawy, czytanéj na posiedzeniu Towarzystwa Naukowego, przez pana Felixa Słotwińskiego, profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego. Za udzielone nam artykuły dziękujemy Szanownemu autorowi tém bardziéj, iż wyznać musimy, że dotąd w kwestyach wyłącznie pewnéj gałęzi umiejętności dotyczących, czyli specyalnych, pomocą od ludzi uczonych teoretycznie i praktycznie z nią obeznanych, nie byliśmy zepsuci.

Wyjątek z rozprawy „o zaletach instytucyi hipotecznéj w mieście Krakowie i jego okręgu,“ czytanéj na posiedzeniu prywatném Towarzystwa Naukowego dnia 1 lipca 1850 r. przez Felixa Słotwińskiego, radzcę cesarskiego, profesora Uniwers. Jagiellońskiego.

I.

Zbyteczną byłoby rzeczą dowodzić niezbędnéj potrzeby i wielkich korzyści dobrze urządzonéj instytucyi hipotecznéj, bo trudno przypuścić, aby ktokolwiek powątpiewać mógł, że od niéj nietylko bezpieczeństwo własności nieruchoméj, ale i wszelkich praw osobistych, na rzeczowe zamienionemi być mogących, a następnie kredyt publiczny i prywatny w wysokim stopniu zawisły. Uznały tę prawdę wszystkie narody i rządy, w których istnieją ustawy do zabezpieczenia własności zmierzające, mianowicie uznali przodkowie nasi potrzebę téj instytucyi, *per obligationem in bonis assecuratam*, przez którą zyskiwało się bezpieczeństwo na dobrach, czyli prawo rzeczowe z pierwszeństwem, które się liczyło od wpisania inskrypcyi do akt wieczystych właściwych *in foro proprii districti.* Mylne przeto jest zdanie tych, którzy utrzymują, jakoby przodkowie nasi nie mieli wyobrażenia „o hipotece w znaczeniu właściwém,“ bo gdy jeszcze przed rokiem 1588 istniały akta wieczyste, w które wpisywano kontrakty, tranzakcye, donacye, redonacye, cessye, retrocesye, kwity, dożywocia, ewikcye, zapisy, widerkaufy, aprobacye, działy, intramissye, erekcye, areszta, prezenty, a nawet manifesta, protestacye, wizye, pełnomocnictwa itd. przeto jest dowód oczywisty, że przodkom naszym wyobrażenie o hipotece i o pierwszeństwie hipoteczném nie było obce, tém pewniéj, gdy o téj prawdzie przekonywają słowa konstytucyi z r. 1588 reasumowanéj przez konstytucyą z r. 1676 w tych wyrazach:

„*ut Tribunal Regni causas potioritatis juxta*
„*praedictam constitutionem judicet.*“

Ulepszenie dawnéj hipoteki polskiéj nastąpiło wkrótce po zajęciu części Polski, dziś Galicyą wschodnią zwanéj, za panowania *Maryi Teressy*, a przez patent od 4go marca 1780 roku ustanawiający porządek nietylko co do ksiąg tabularnych, ale zarazem i postępowania tabularnego. — Jestto owoc pracy mężów z ustawodawstwem narodu naszego dobrze obeznanych, a zarazem w praktyce prawa biegłych. Dowodem tego widocznym jest, głęboka znajomość licznych konstytucyj polskich, na których zagruntowano przepisy powołanego prawa.

Jakie są zasady tego patentu, jakie postępowanie tabularne, to stanowi przedmiot wykładu téj części procedury w sądach galicyjskich, która się wykłada w Uniwersytecie Jagiellońskim w ośmiu oddziałach:

1) O księgach tabularnych.
2) O intabulacyi.
3) O prenotacyi i adnotacyach.
4) O extabulacyi.
5) O manipulacyi tabularnéj.
6) O prawie pierwszeństwa (de jure prioritatis).
7) O wykazach tabularnych.
8) O tworzeniu i zmianie ciała tabularnego (corpus tabulare).
9) O taxach tabularnych.

Lecz rzecz ta, jako należąca do katedry, nie była przedmiotem rozprawy profesora nauki postępowań w sądach cywilnych austryackich; zamiarem jego było jedynie zwrócić uwagę na zalety instytucyi hipotecznéj w mieście Krakowie i jego okręgu, jako o dziele stanowiącém pamiątkę jego politycznego bytu.

Wiadomo jest, że w mieście Krakowie i jego okręgu przed zajęciem w r. 1796 części Polski (Galicyą zachodnią zwanéj) aż do chwili zaprowadzenia kodexu galicyjskiego, tj. do dnia 1go Stycznia 1798 obowiązywały w téj krainie dawne prawa polskie, zawarte w tak zwanych *volumina legum* konstytucye sejmowe, prawo magdeburskie, plebiscita, a w pewnych przypadkach i *wilkierze* (jakiém było prawo wynikające z intercyzy *(occluso rotulo)*, wedle których prawa rzeczowe i pierwszeństwo różnych wierzycieli rozpoznawaném było. Prawa przeto rzeczowe, a następnie i prawo pierwszeństwa w przypadkach do téj epoki odnoszących się, wedle tychże dawnych praw, o ile w tym względzie nie zaszły zmiany przez ustawy przechodnie i szczególne rozporządzenia poprzedniego rządu austryackiego rozpoznawanemi być winny; wedle pierwszéj zasady prawa *lex non est retrograda.* Wiadomo równie i to, że po wcieleniu Galicyi zachodniéj do Księstwa Warszawskiego, a mianowicie do epoki zaprowadzenia kodexu Napoleona, tj. od dnia 15 sierpnia 1810 r. urządzoną była w tym kraju hipoteka wedle tegoż kodexu. Wreszcie wiadomo i to, że po utworzeniu Rzpltéj krakowskiéj, w skutku traktatu dodatkowego wiedeńskiego między trzema Najjaś. Dworami, tj. cesarstwem austryackiém, ces. rosyjskiém i król. pruskiém dnia 21 kwietnia (3 maja) 1815 zawartego, stósownie do art. 12 konstytucyi nadanéj téj krainie, w słowach:

„*Zgromadzenie reprezentantów zatrudni*
„*się ułożeniem kodexu cywilnego, kry-*
„*minalnego i procedury,*“ i że toż Zgro-
„madzenie *wyznaczy niezwłocznie komi-*
„*syą, obowiązaną przygotować to dzieło.*“

Zwołany został natychmiast roku 1816 sejm nadzwyczajny, na którym obrano do tego celu *komitet prawodawczy*; następnie wkrótce, bo w r. 1818 rozwiązano na sejmie, przeszło ośm tygodni trwającym, mnogość pytań ułożonych przez komitet, a podanych sejmowi przez 1szą komisyą organizacyjną, końcem ustanowienia głównych zasad kodexowych; poczém tenże sejm postępując stopniowo w zaprowadzeniu zmian w istniejącém wówczas prawodawstwie, rozmaite projekta przez komitet wypracowane, a mianowicie odnoszące się do ulepszenia instytucyi hipotecznéj w téj krainie r. 1822 w prawo od dnia 1 stycznia 1823 obowięzujące zamienił, a przez ustawę sejmową z roku 1844 niektóremi wielce ważnemi przepisami na spostrzeżeniach i praktyce sądowéj opartemi uzupełnił. Zbyteczną byłoby rzeczą zamieszczać w tém piśmie, czyli raczéj powtarzać całą osnowę tego prawa, bo ustawa w tym przedmiocie zapadła, równie jak wszelkie inne za byłego Ks. Warszawskiego, w Królestwie Polskiém i za rządu byłego wolnego miasta Krakowa wydawane, jest tak *treściwą*, *jasną* i *dokładną*, że sposób układania i ogłaszania ustaw, którym się te ustawy odznaczają, za wzór co do *stylu ustawodawczego* służyć może, i dla tego to niezachodziła wcale nigdy potrzeba mnożenia przepisów przez rozliczne i ciągłe *declaratoria*, które zwykle pierwotne ustawy zaciemniają, a następnie obeznanie się z ustawodawstwem krajowém utrudniają.

Jak dalece instytucya hipoteczna w téj krainie równie jak w Królestwie Polskiém, nietylko celowi bezpośredniemu, jakim jest bezpieczeństwo własności i kredyt publiczny i prywatny, ale nawet celom pośrednim, jakiemi są: ożywienie rolnictwa, przemysłu i handlu odpowiada; jakie są zalety téj instytucyi; o tém przez porównanie tejże z instytucyą tabularną w Galicyi łatwo przekonać się można. Uznaje tę prawdę już wielu prawników w Austryi, którzy się bliżéj z tą instytucyą obeznali. Życzyćby przeto należało, aby rząd Jego Ces. Mości zajął się jak najrychléj ulepszeniem przedmiotu téj najcelniejszéj gałęzi ustawodawstwa, a następnie postąpił na téj drodze, na któréj ustalono i utworzono tę instytucyą, która w Królestwie Polskiém i téj krainie wydała tak zbawienne owoce. Jeżeli zaś dzieło takowe, dla jakichkolwiekbądź przyczyn lub przeszkód, na teraz w całości wykonanem a raczéj jako już gotowe z zastósowaniem do okoliczności i stósunków państwa przyjętém być niemoże; tedy niepozostaje nic więcéj, jak tylko zanieść niezwłocznie prośbę najuniżeńszą do podnóżka Tronu Jego Cesar. Mości, aby instytucya tabularna Galicyjska, przynajmniéj co do zasad istotnych, z wyobrażenia samego bezpieczeństwa hipotecznego wynikających, sprostowaną być mogła, aby przez zmiany tymczasowe poznano i przekonano się bliżéj o téj prawdzie, że trafne i dobre instytucye, od których potęga moralna państwa zawisła, urzeczywiszczą te cele, których przez środki materyalne osiągnąć trudno.

Najważniejszym powodem do zaprowadzenia jak najrychléj reformy w tejże instytucyi, jest niezgodność wielu przepisów z pierwszemi zasadami instytucyi hipotecznéj, jakiemi są:

a) Że do ksiąg tabularnych Galicyjskich, nawet wyroki prawomocne i akta urzędowe krajowe niemogą być wnoszone wprost do tychże ksiąg, lecz dopiero za pośrednictwem sądu.

b) Że do ksiąg tabularnych mogą być wnoszone wszelkie pretensye nawet na mocy prywatnych dokumentów, byleby tylko *formą tabularną* zaopatrzone.

c) Że strona wnosząca swą pretensyą do ksiąg tabularnych, niejest obowiązaną do obrania sobie zamieszkania w obrębie kancelaryi sądu hipotecznego, co do téj czynności.

d) Że instytucya tabularna nieobejmuje przepisów, wedle których wpisy przewyższające po-

trzebę bezpieczeństwa na dobrach nieruchomych ograniczane być mają.

e) Że dobra nieruchome mogą być sprzedawane za bezcen, na drodze przymuszonego wywłaszczenia.

f) Że przy rozklasyfikowaniu ceny szacunkowéj nadaje się prawo pierwszeństwa, nietylko co do kapitałów i procentów za lat *trzy*, ale nawet i dalszych, byleby wierzyciel złożył dowód, że się upominał dłużnikowi o procenta w każdém trzechlęciu następném.

g) Że przy dozwalaniu prenotacyi niejest wymaganą kaucya w pewnych przypadkach.

h) Że przy *addykcyi* spadku nieruchomego, nieodbywa się postępowanie spadkowe, zabezpieczające rzeczywistego dziedzica, nietylko co do przychodów, ale i co do samego spadku.

Przegląd polityczny.

Reichszeitung odpowiada na deklaracyą feldzm. barona Haynaua z pewną oględnością na zasługi, które położył i urząd wysoki, który piastował; wszelako obstaje przy raz wyrzeczoném zdaniu i powtarza, że niedość jest działać stosownie do mniemanéj woli monarchy, ale nadto trzeba się jeszcze zastosować do objawionego kierunku przez osoby stanowiące jego radę i zaufaniem najwyższem zaszczycone. *Wanderer* powstaje na artykuł z *Times* w którym jest mowa o nowéj triple-alliance między Austryą, Rosyą i Francyą. Utrzymuje, że Austrya nie potrzebuje wcale takowego przymierza, że interesa jéj w żadnéj z Anglią nie zostają bliskiéj kolizyi, wreszcie że nie może wypatrzyć nigdzie śladu ani prawdopodobieństwa do podobnego kroku.

Dzienniki francuskie (a nie wszystkie nas dzisiaj doszły) zawierają ogólny stan banku narodowego. Zdaje się, że ten poczyna wchodzić w pomyślniejszą koléj. Komisya budżetowa proponuje redukcyą o 150,000 fr. w subwencyi dla liceów. *Debaty* długi poświęcają artykuł dowodzeniu, że zmniejszenie to pociągnęłoby za sobą zniszczenie wielu gałęzi edukacyi publicznéj, niższéj, lub też ruinę pewnéj liczby zakładów wychowania publicznego, to jest liceów. Uważa przeto projekt ten jako zgwałcenie ducha i litery prawa o wolności nauczania.

W obu Izbach Hanowerskich interpelowano ministeryum o pokój zawarty między Prusami i Danią. Tymczasem depesza telegraficzna z Kiel pod datą 15 b. m. donosi, że trzy bataliony Holsztynczyków weszło do miasta Szleswik. W Flensburg znajdują się Duńczycy, którzy dużo naprzód posunęli swoje forpoczty. W Ekernförde zajętem przez Holsztyńczyków ciężkie działa z Kiel na okrętach od torfu przeprowadzone zostały. W Kiel znajduje się sześć Duńskich i Rosyjskich okrętów wojennych. Reszta krąży wzdłuż brzegów. Stosownie przeto do zdania naszego korespondenta z Berlina, kroki nieprzyjacielskie wkrótce się rozpocząć mogą.

Gazeta Medyolańska z d. 7 donosi, że nota angielska tycząca się indemnizacyi poddanych Angielskich, przedstawioną została rządowi neapolitańskiemu. Komisya wyznaczona od króla do podobnych reklamacyj zebrała się i z ministrami Pruskim, Angielskim, Francuskim i Austryackim odbyła w tym względzie konferencyą. Postanowiono na niéj, że negocyacya ta w przyjazny załatwi się sposób. Ojciec ś. przyjął projekt kardynała Patrize, wikariusza-jeneralnego w Rzymie, opodatkowania dóbr duchowieństwa. Projekt ten oparty jest na dobrowolnéj ofierze.

Z Madrytu 12 b. m. o 4téj z rana odbieramy przez Paryż depeszę telegraficzną donoszącą, że królowa Hiszpańska umarłego powiła chłopca. — Rząd hiszpański ważną wziął decyzyą co do konsulów obcych w koloniach hiszpańskich. Zadeklarował, iż na przyszłość nie będzie w koloniach przyjmował jak tylko prostych agentów handlowych, bez żadnéj politycznéj atrybucyi.

Galicya. *Neue Zeit* donosi z Czerniowic, że śledztwo z byłym deputowanym Kobylicą dotychczas nieukończone, ale dotąd jak mówią żadnego niewykryto przestępstwa; Kobylica bowiem nietylko zbił poczynione zarzuty postawieniem wiarogodnych świadków i dowodami swojego *alibi*, ale nadto zadyktował do protokółu zeznania, świadczące o nadużyciach władz politycznych, którym czuł się obowiązanym opór stawić gdy prawo było po jego stronie. Zdaje się, że będzie niebawem uwolniony.

Wiedeń 15 lipca. Węgierskie dzienniki ogłaszają oświadczenie fzm. Haynau, które nieomieszka zwrócić na siebie powszechnéj uwagi, a może wywoła dalsze wyjaśnienia względem wypadku, którego rzeczywiste powody są dotąd dla większéj publiczności tajemnicą. Oświadczenie to, brzmi jak następuje:

„Dziennik *Reichszeitung* z d. 10 lipca, zatrutem piórem usiłuje wydać powody, które skłoniły radę ministrów do nalegania u J. C. Mości o złożenie mię z urzędu naczelnie dowodzącego i gubernatora w Węgrzech. Czyni mi przytem ciężki zarzut, iż nie umiałem być rządowi posłusznym, że missyi mojéj niepojmowałem, że sobie prerogatywy koronie służące przywłaszczałem, z wielką postępowałem arbitralnością i wymierzałem prawo i łaskę, bez winnych dla tronu względów.

Odpierając najstanowczéj tak złośliwe podejrzywanie mojéj urzędowéj działalności, w najczystszem uczuciu mojego lojalnego sposobu myślenia i niewzruszonego poważania i posłuszeństwa najwyższéj osobie monarchy — jak równie niezłomnéj wierności tronowi i państwu, pięćdziesiątletnią służbą udowodnionéj — widzę się w obliczu świata uprawnionym i zobowiązanym do oświadczenia: że mną we wszystkich czynnościach moich, jedynie dobrze zrozumiany interes państwa kierował, i że prawo łaski, jako wypływ najwyższego prawa monarszego, tylko w imieniu J. C. Mości mojego Cesarza i Pana, w obrębie granic powierzonéj mi przez JCMość władzy, wedle najściślejszych zasad prawnych, sumienności, konsekwencyi i z należnem uwzględnieniem i ocenieniem każdoczasowych stosunków i okoliczności wykonywałem.

Te najłaskawiéj nadane mi przez N. Cesarza nadzwyczajne pełnomocnictwa, odjęte mi zostały dopiero własnoręczném pismem JCMości na dniu 6 b. m. wydanem, a 7go t. m. mi doręczonem.

W podaniu zatem w podejrzenie loyalności charakteru człowieka, który jak ja, dążności rewolucyjne schwycił u korzenia, niemogę widzieć nic innego, jak tylko usiłowanie wspierania demagogii i zakwestyonowania powtórnie bytu monarchii — za któréj nienaruszone utrzymanie krew tylu tysięcy najwierniejszych synów kraju została przelaną.

Z tem usprawiedliwieniem, które wymusił na mnie artykuł wstępny *Reichszeitungu* łączę oświadczenie że wszelką dalszą dyskusyą na drodze dziennikarskiéj uważam za skończoną, i wracam do prywatnego życia, wystawiony przez autora potwarczego artykułu jako drugi Belizar, któremu (autorowi) się jednak niepowiedzie pozbawić mię wzroku, i który — otoczony stronnictwem burzącem — nieujrzy mię w nędzy, żebrzącego i przez jedyną córkę prowadzonego.

Haynau, fzm.

— Obok powyższego oświadczenia znajdujemy w tychże dziennikach rozkaz dzienny do armii, z d. 11 lipca, następującéj osnowy:

„JCMość najwyższem postanowieniem z d. 6 b. m. na wniosek rady ministrów raczył mię przenieść na stan spoczynku, w skutku czego powierzoną mi dotąd komendę, oddaję felm. i komendantowi 10 korpusu hr. Wallmoden. Tak więc występuję z czynnéj armii, z którą przez lat 50 wszystkie losy i niebezpieczeństwa, sławę i zwycięstwo dzieliłem, do któréj zawsze całą duszą należałem, z którą mię i nadal nierozerwany węzeł drogich i świetnych wspomnień łączyć będzie.

(Tu następują słowa podziękowania i pożegnania do żołnierzy i oficerów armii, poczém fzm. tak daléj przemawia):

„Wprawdzie panuje teraz pokój, a sam tylko pokój może zgoić ciężkie rany, jakie zadane zostały naszéj wielkiéj ojczyznie, przez bezprzykładne wysilenia niecnego stronnictwa burzącego — ale ten pokój niezupełnie jeszcze zapewniony, widać jeszcze groźne chmury na horyzoncie państw i ludów, które się nagle zerwać i gwałtowniejsze jeszcze od popoprzednich burze spowodować mogą. Muszą one znaleść was przygotowanych, na waszéj bowiem wierności, waleczności i karności spoczywa spokojność, porządek, wielkość i niepodległość monarchii, i wtedy dopiero, gdy wy naszéj wspólnéj ojczyznie używanie tego dobra trwale zapewnicie, będzie można uważać za skończone powierzone wam przez waszego Cesarza i pana zadanie.

Dołóżcie zatem wszelkich sił, aby w chwili niebezpieczeństwa to szlachetne zaufanie, jak najświetniéj usprawiedliwić — a gdyby rzeczywiście nowe niebezpieczeństwa zagrozić miały, i wy bylibyście do powtórnéj walki z zewnętrznym lub wewnętrznym nieprzyjacielem naszego odżywającego państwa powołani — pewien jestem, że zradością poświęcicie krew waszą i życie za prawa naszego cesarskiego pana i nową sławą i zwycięstwem uwieńczycie wasze sztandary.

Niech Bóg błogosławi naszemu młodemu rycerskiemu Cesarzowi i jego walecznéj armii.“

Haynau, fzm.

(*Wiadomości bieżące*). *Deutsche Zeitung a. Böhmen* donosi z Wiednia: „Z dobrego źródła dochodzi nas wiadomość, że stan oblężenia niebawem będzie zniesiony i nowa amnestya ogłoszoną, oboje na wyraźne żądanie J. C. Mości. Mówią, że Cesarz wkrótce przedsięweźmie podróż do Wenecyi.

— Projekt nowéj organizacyi władz policyjnych już podobno uzyskał sankcyą cesarską i w ciągu przyszłego miesiąca ma wejść w wykonanie.

Wiedeń 16 lipca. Jedynym, wyłącznym przedmiotem powszechnéj uwagi, jest ciągle pensyonowanie fzm. Haynau. Oświadczenie jego w dziennikach węgierskich ogłoszone daje powód do licznych uwag i komentarzy. *Reichszeitung* bezpośrednio niém zaczepiona, następną daje odpowiedź:

„Niemożemy widzieć w tém oświadczeniu nic innego, jak tylko wyraz niezwykłéj irrytacyi; szczerze mówiąc, znajdujemy się naprzeciw jenerałowi w przykrém położeniu. Jesteśmy pisarzami, on wodzem, który bitwy rozstrzygał, winniśmy mu wszelkie względy historycznéj osobie należne, i których, jako Austryjacy niezapomniemy nigdy; jenerał mniema się być wyższym nad formy, które nas obowiązują, a my niebędziemy się z nim o to śpierać. Co się jednak tyczy istoty rzeczy, nietyle możemy zdanie nasze ukryć. Odwołanie fzm. Haynau było politycznym aktem wielkiéj wagi. Pewną jest rzeczą, że jenerał ma przekonanie, iż działał w granicach swojego pełnomocnictwa, wedle najściślejszych zasad prawnych, z należném uwzględnieniem każdoczasowych okoliczności; równie pewną jest wszakże iż z rządem J. C. Mości zostawał w kollizyi i jego poleceniom niebył uległym, jak nim być był powinien.

„Tu zaś niemożemy przypuścić owego delikatnego rozróżnienia między monarchą a jego ministrami, jakiego sobie pewna partya chętnie pozwala, i na które jenerał wskazywać się zdaje. Cesarz wybrał sobie swoich doradzców, są oni jemu odpowiedzialni i jak długo są w urzędowaniu, nikomu nieprzystoi odwoływać się od ich polityki, do osobistego sposobu widzenia monarchy. W imieniu przeciwnéj zasady, zadano w ostatnich latach aż nadto głębokie ciosy naszéj ojczyznie. Tyle o zdaniu naszém, co do politycznéj strony wypadku.

...Musimy odeprzeć jeszcze niesłuszny zarzut, jaki nam czyni jenerał, utrzymując, że wspieramy dążności demagogii. Zanadto doznaliśmy prześladowań od nieprzyjaciół umiarkowanych zasad, iżby nasze zamiary mogły być wątpliwe dla kogokolwiek, kto sobie zadaje pracę zwracania niejakiéj uwagi na rozwój opinii publicznéj w naszéj ojczyźnie“.

Lloyd pisze z swéj strony: „Dowiadujemy się, że postanowiono obznajmić publiczność z ważnemi powodami, które do odwołania fzm. Haynana zniewoliły. Oświadczenie feldzeugmeistra niejest szczęśliwe. Najwięcéj konserwatywni i najlojalniejsi mężowie, pozwalali sobie poddawać pod sąd jego wojskowy i urzędniczy zawód, i nietylko chwalić, co w nim było chwalebnego, ale i ganić co za naganne uznawali. Niema prawie zaszczytu, z jedynym wyjątkiem stopnia marszałka, któregoby niebył odebrał ten jenerał, którego imie zawsze znakomite miejsce w wojennych dziejach Austryi zajmować będzie. Może też być przekonanym, że mu nikt niebierze za złe zaszczytów i dóbr, które jako nagroda za położone Austryi zasługi, na poradę rady ministrów, przez cesarza zostały mu nadane.“

Soldatenfreund po krótkim wstępie, pełnym jadu, przeciwko oppozycyjnemu dziennikarstwu wymierzonym, tak mówi:

„Wiemy wprawdzie, że JCM. chciał feldz. Haynau posunąć na stopień marszałka, aby dowieść temu ciężko doświadczonemu mężowi, że jego zasług ani zapomniał, ani ich z jakichbądź powodów mniéj ceni. Ale wiemy również, że ten wypływ wdzięczności i przychylności naszego najłaskawszego Cesarza, znalazł tamę w oporze wysokiéj rady ministrów, która oświadczyć miała, iż odpowiedzialności za taki akt łaski wziąść na siebie nie może. Haynaua patent rozwiał się w powietrzu, ale ręce, które go rozdarły, niezdołają rozerwać jego laurowego wieńca.“

Ostdeutsche-Post podaje oświadczenie feldzeugm. „jako historyczne *Curiosum*, które rzuca pewne światło na stanowisko ministeryum, i w dziejach austryacklej restauracyi godne zajmie miejsce.“

(*Wiadomości bieżące*). J. C. Mość wynagradzając usługi marszałka Radeckiego, przeznaczył, jak mówią, dla każdego z jego dzieci roczną donacyą po 4000 złr. dożywotuie.

— Książe Bordeaux przyjmował onegdaj w Frohsdorf życzenia licznych legitymistów świeżo z Francyi przybyłych.

WIELKIE KSIĘSTWO POZNAŃSKIE.

Poznań 13 lipca. (Koresp.) Mniéj więcéj w całéj prowincyi, rozpoczął się sprzęt żyta; prawie zewsząd słychać skargi rolników, że nader miernym będzie, a do tego bardzo utrudzonym, dla ciągłego braku stałéj pogody; mimo skarg tych korespondent wasz zazdrości doli rolników, bo przecież cośkolwiek sprzątają, w polityce zaś miejscowéj taki brak wypadków, taki brak wszelkiego życia, że nic zebrać nie może by choć jednę kolumnę dziennika waszego zapełnić. Przyczyną téj ciszy, tego postu politycznego jest ogólna apatia, ogólne odrętwienie, wywołane raz niesłychanie ciężkiemi czasy, powtóre, odczarowaniem pod względem różnych nadziei i widoków, jakie dopiero co ubiegła przeszłość mniéj więcéj w sercach wszystkich wywołać musiała, a które tak boleśnie i tak nad wszelką miarę zawiedzionemi zostały, w wszelkich kierunkach życia publicznego.

Nie jest jednak chwila obecna, całkiem ogołoconą z ważnych i arcyważnych kwestyj dla kraju naszego, ale na nieszczęście z wyżéj wspomnionego odrętwienia ogólnego, które jeżli nie usprawiedliwi, to przynajmniéj łatwo się da pojąć; mało tylko umysłów niemi

się trudni, nie stały się celem namysłu ogółu mieszkańców kraju, jakby to być powinno. Kwestyą podobną jest niezawodnie wprowadzenie w życie ordynacyi gminnéj, a w niéj artykuł zostawiający wolność dominiom, tworzenia jednych gmin z gminami czyli chłopami, lub też rozdziału na gminy wieśniacze i dominialne. Na pierwszy rzut oka, zdawać by się winno, że tu najmniejsza wątpliwość zachodzić nie może, że przed wszystkiem właścicielom czyli reprezentantom dominiów trzeba brać tyle władzy w rękę, ile się da tylko, łączne gminy z wsiami tworząc, mając niezawodną pewność być wybranemi na urzędy administracyjne gminy. To jednakże jest tylko jedna strona zapatrywania się na kwestyą, obaczmy drugą. Niezawodnie władza w ręku właścicieli, byłaby rzeczą bardzo pożądaną. Władza ta jednak przez ostatnie Izby, tak bardzo uległe życzeniom ministeryum, nader ograniczoną została, wypada się więc sumiennie w kraju naszym zastanowić, czy za cień władzy, warto ryzykować zniechęcenie sobie ludu wiejskiego. Właściciel bowiem wybrany do rządu gminy, byłby egzekutorem podatków które wciąż rosną i wielu innych ciężarów na ludzie wiejskiem ciążących, któryby może i prawdopodobnie nawet, zwalał winę na karb dziedziców, daléj rzeczy nie śledząc. Mogłaby być przeto tym sposobem uronioną jedyna korzyść, którą właściciele tutejsi dotąd mają nad kollegami swemi z innych części kraju, tojest stósunek li sąsiedzki z ludem wiejskim. Wszakże główną korzyść banków czynszowych w tem upatrywaliśmy, że czynsz już nie właścicielowi płacić będą, regulowani gospodarze. Aby do zarządów gmin w razie rozdziału, cudzoziemcy przez lud nasz wybranemi być mieli, nie ryzykujemy wcale, właściciele staliby się koniecznemi stałemi doradzcami, przy licznych trudnościach administracyjnych, a nie tworząc wspólnych gmin, uchroniliby się od nieprzyjemnego i bodaj czy nie zgubnego położenia, ciągłych egzekutorów i wykonawców wszelkich trudnych do zniesienia dla ludu naszego rozporządzeń. Dwie więc rzeczy na szalę położyć trzeba: z jednéj korzyść niezawodną, osiągnienia pewnéj władzy w razie wspólności gmin, bo że właściciele do zarządu gmin wybranemi będą, w tym przypadku nie podlega wątpliwości, coby ściągnęło niebezpieczeństwo stania się machiną egzekucyjną względem ludu; z drugiéj zaś niebezpieczeństwo rozdziału, coby, jezli nie dziś to w przyszłości, w ręce obce i nieprzyjazne lud nasz oddać mogło. Na nieszczęście z wyjątkiem kilku osób, tak ważną kwestyą dla kraju, mało kto dotąd się zajmuje. W rzadkich szczególnych razach, z wspólności gmin z dominiów i wsiów, i taki mógłby czasem wydarzyć się przypadek: że właściciele by stanowczo przeszli pod zarząd swych chłopów, chociaż tego rzadko gdzie obawiać się wypada, i owszem niebezpieczna strona w tem tylko zawsze zostaje, że wszędzie wybranemi zostaną i ciężyć będą na ludzie wykonaniem wszelkich rozporządzeń, na ludzi e, który nie rozróżni ich dwojakiego charakteru tojest urzędnika i pana wsi.

Żadne z pism tutejszych dawniejszych kwestyi téj nie rozebrało, Goniec dotąd także milczy, chociaż mimo trudności położenia pisma tego, rozbiór téj materyj koniecznie w zakres objęty programem należeć winien, bo na cóżbyśmy ostatecznie mieli pismo polityczne, jeźli sprawy wewnętrzne téj wagi w niem rozebranemi być nie mają.

Ministeryum wydało już rozporządzenie, co do ustanowienia dyrekcyj banków czynszowych, które oprócz dwóch wyjątków, zawsze mają rezydować w stolicach naczelnych prezesów; mianowane zaś będą przez połączone ministerya finansów i rolnictwa, Poznań więc otrzyma kilka rodzin urzędniczych więcéj, nowy argument do przyłączenia do Rzeszy.

Goniec zwraca uwagę, że wiadomość, którą podaliście w dzienniku waszym o przypadku spowodowanym prze jędora w Wadowicach dosłownie jest powtórzeniem wiadomości gazety tutejszéj niemieckiéj o przypadku, który miał się stać u nas w Głuchowie, o którym wam wspomniałem, tylko że tu pies, a w Wadowicach jędor powodem trajedyi, która, jak widzę z dziś odebranego Czasu, była na szczęście również jak tutejsza wymyślona.

Księgarz Stefański został uznanym za niewinnego przez przysięgłych w Lesznie, szczegóły processu nie są dotąd wiadome, bronił go Krauthofer. Przysięgli w Ostrowie już drugi wyrok śmierci w tym roku wydają, obecnie na matkę, która swe dziecko zamordowała. Ostrow ma przywiléj, że przysięgli tameczni i najwięcéj spraw politycznych do sądzenia mieli i najważniejsze kryminalne.

Jak urzędnicy tutejsi podrzędni, z każdéj sposobności korzystają, by tylko lud przeciw inteligencyi burzyć, niech służy następny dowód: gdy chwilowo komitet towarzystwa melioracyi Obry, widział się powodowanym odmówić pożyczki rządowéj, rzucono wnet wieść między lud, że król daje pieniądze, by bagna osuszyć, a szlachta wziąść nie chce. Kilka interesowanych osad, nawet było w drodze petycyonowania w tym przedmiocie do dyrekcyj; pożyczka obecnie przyjętą została po modyfikacyi kondycyj, a w skutku tego i składki na interesentów rozpisane; o przyjęciu pożyczki, pewno głosić nie będą, a ściąganie składek omówią skutkiem odmowy pierwszą razą pożyczki.

Dotąd nie słychać o publikacyi „Przyjaciela Chłopów" na miesiąc lipiec; może w wysokiéj szlachetności odebrano mu debit przez komissarzy dystryktowych, odbierając debit pocztowy pismom naszym.

FRANCYA.

Paryż 11 lipca. Odrzucenie poprawki pana Charancey stało się tematem całemu dziennikarstwu do artykułów przeciw zgromadzeniu prawodawczemu. Z największą goryczą przemawiają *Debaty* Mowę pana Laboulie uważają za manifest wojny trybuny z prasą. Zrzucają na trybunę wszelką inicyatywę rewolucyjną. Oświadczają, że gdy wszelkie illuzye, jakie miały jeszcze w zgromadzeniu, zniknęły, więcéj się kwestyą o wolności druku trudnić nie będą. Stanowisko *Pressy* jest pełne dumy, ale zarazem godności. Chwali ona mowę pana Laboulie! Przyjmuje porównanie dziennikarstwa z barykadami, lubo z zastrzeżeniem, że te barykady były dla niéj ciągle polem odkrytéj walki. W nowém prawie nie widzi wcale zguby dziennikarstwa. Uważa dawną konstytucyą prasy za zburzoną, ale wolność druku widzi w nową wchodzącą erę. Przyznaje, że siła dziennikarzy jest zmniejszona, bo zindywidualizowana, ale natomiast powiększona siła pisarzy, bo do wyższéj podniesiona godności. Podnosi zgoła rzuconą rękawicę utrzymując, że nie trudniéj jéj przyjdzie podpisywać wszystkie artykuły, jak podpisywała dotąd literackie i feletonowe. *Constitutionnel* lubo niekontent w gruncie, oddaje wszakże sprawiedliwość mowie pana Laboulie uznaniem: że taki sposób pojmowania wolności nie mógł znaleść większości tylko pod Rzecząpospolitą. Tylko dzienniki żadnéj niewyobrażające partyi, mogą tém być zachwiane prawem. *Union* i *Patrie* występują najgwałtowniéj i nie widzą w postępowaniu zgromadzenia, nic prócz nienawiści i śmiesznych przesądów. *National*, jak się zdaje, poddać się prawu nie zechce.

— *Bulletin de Paris* podaje artykuł, prosto, jak się zdaje, z Elizeum wychodzący, względem wyrazu *katastrofa*, którego użył przed kilką dniami minister sprawiedliwości, mówiąc o rewolucyi 24 lutego. Kilka dzienników odpowiedzialność za to wyrażenie, chciało odesłać aż do prezydenta Rzeczypospolitéj. *Bulletin* utrzymuje, że dzienniki te mylą się w sądzie o uczuciach Ludwika Bonapartego. Jeżeli rewolucya 24 lutego uważaną być może za nieszczęście, to dla tego, że wpadła w niezdolne ręce, że sprowadziła nieszczęścia materyalne na kraj, którym teraz zaradzić potrzeba. Ale prezydent Ludwik Bonaparte, powołany do tego dzieła, i pracujący gorliwie w tym celu, nie jest człowiekiem partyi, ani stronnictwa jakiego. Jest on człowiekiem Francyi, która go wybrała; jeżeli tylko szczerze mu pomagać będzie, zagoją się rany, i nikt więcéj nie będzie w stanie wyrzec, że rewolucya 24 lutego była katastrofą.

— PP. Véron i Bertin, właściciele *Constitutionnela i Debatów* oświadczyli, że wszystkie artykuły przez nich podpisywane będą, albowiem inni redaktorowie są tylko ich sekretarzami, i że poprawiając wszystko, cokolwiek w kolumnach dziennika się znajduje, uważają się za autorów wszystkich artykułów.

Renty 3% 57, 40 podw. 10 cent. Renty 5% 95, 45. podw. 5 c.

ANGLIA

Adolf Fryderyk, ks. Cambridge, był synem siódmym i ostatnim Jerzego III, urodził się 24 lutego 1774, umarł 8 lipca 1850, miał przeszło lat 76. W roku 23 wieku swego posłany do Gettyngi, odebrał wojskową edukacyą. W 1793 służył w armii angielskiéj, i w roku następnym został pułkownikiem. W 1803 na czele 12,000 czynnéj armii zasłaniał Hanower, którego został gubernatorem w 1816 r. Tu zostawał aż do 1837, epoki w któréj po śmierci Wilhelma IV książe Kumberland wstąpił na tron Hanowerski. W 1818 r. ożenił się z księżniczką Augustą-Wilhelminą-Ludwiką, siostrą landgrafa Fryderyka Hessen-Kasselskiego. Był konserwatorem, ale mało trudnił się polityką. Poświęcał się wyłącznie prawie miłosiernym zakładom, w które Londyn obfituje. Gorliwym dobroczynności wszelkiéj był opiekunem. Był łatwego przystępu i wielkiéj grzeczności. Król dziś panujący w Hanowerze, jest teraz jedynym żyjącym z siedmiu synów Jerzego III.

Londyn 9 lipca. Zwłoki Roberta Peela przeniesione wczoraj zostały do Drayton-Manor. Niezliczone massy ludu zalegały od rana wszystkie drogi i park tego zamku. O w pół do drugiéj ruszył orszak żałobny prowadzony przez syna Roberta Peela. Trumnę złożoną na karawanie ciągnęły 4 kare konie. Rogi całunu trzymało 6ciu przyjaciół politycznych Peela. Obrządek w kościele Drayton odprawił biskup z Gibraltaru, którego w ostatnich chwilach nabożnych przywołał był do siebie.

— **D. 10 lipca.** Na posiedzeniu Izby lordów, uchwalono adres kondolencyjny do królowéj i księżny Cambridge z okazyi śmierci ks. Cambridge. Taki sam adres posłała Izba niższa. W dalszym ciągu obrad p. Loke-King, podał projekt prawa mającego nadać prawo głosowania każdemu mieszkańcowi płacącemu, albo z gruntu, albo z domu czynszu 10 lirów st. (250 fr.)

P. D'israeli mówił przeciw projektowi: „Sądzę iż byłoby do życzenia, aby reformatorowie parlamentu, zechcieli wytłomaczyć się kategorycznie, w celu żebyśmy się dowiedzieli, jakie są ich opinie względem trwania konstytucyi i ich własnych w téj mierze widoków. Czy chcą rzeczy do ostateczności posunąć i zrewolucyonizować kraj zdobyciem wyborów powszechnych? Co do mnie, nie waham się powiedzieć, iż jestem za systematem, ktory Anglii zachowa rząd wolny i mocny. Moja opinia w tym względzie, oparta na najgłębszém przekonaniu, chce, aby wynieść ludzi do prawa głosowania, nie zaś aby je znižać do ludzi. Mógłbym zaiste zostawić ministrom i ich stronnikom radykalnym załatwienie téj kwestyi, ale gdy idzie o podobne waśni zarody, nie wolno być neutralnym.

Głosuję przeciw mocyi, i oświadczam tym którzy ją czynią, że nie domyślają się nawet rezultatów, któreby ściągnęła. Pierwszym z nich byłoby wyrzucenie ich samych z parlamentu. Wybór powszechny panowie reformatorowie, byłby waszą zgubą. Tak jest, zguba wasza byłaby oczywistą. Wyborca Angielski, przedewszystkim pogardzając manewrami politycznemi, oświadczy się za monarchią, za konstytucyą, pod którą żyje szczęśliwy, i głos powszechny oceni jak należy systemat wachający się nieszczęsnéj waszéj polityki." Izba większością 59 głosów odrzuciła mocyą.

Daléj na żądanie p. Locke, wzięto pod rozwagę prawo zakazujące rozdawnictwa listów w niedzielę. Celem prawa tego, przeciw któremu oświadczyło się było dawniéj ministeryum, było uświęcenie większe dnia niedzielnego. Pokazało się wszakże, że obchód religijny nic na tém nie zyskał, prócz rekreacyi dla urzędników pocztowych. Przeciwnie summa pracy była daleko większa dnia tego. Urządzono bowiem poczty prywatne, nadzwyczajnych szukano środków, aby korespodencye nie zalegały. Reklamacye i zażalenia zewsząd przychodziły tak, że p. Locke proponował zniesienie dopiero co niedawno ogłoszonego purytańskiego prawa. Lord Russel przypomniawszy że się był przeciw prawu dawniéj oświadczył, dziś mając na względzie uszanowanie raz zadekretowanéj ustawy, oparł się propozycyi p. Locke. Izba wyznaczyła komisyę, która ma wyśledzić złe i obmyślić stosowne środki.

— **D. 11 lipca.** Izba na mocyą lorda Russel podała prośbę do królowéj, aby raczyła wydać rozkaz wystawienia w kościele ś. Piotra w Westminster pomnik dla śp. sir Roberta Peela.

WŁOCHY.

Medyolan 6 lipca. Gazeta rządowa donosi, że komunikacya elektro-telegraficzna państwa Austryjackiego przeciągnie się aż do tego miasta, i za dni kilka ważna ta czynność odbywać się będzie tak dla usług rządowych jak prywatnych.

Florencya 5 lipca. Ks. Cacigliano minister spraw zagranicznych, wrócił do Florencyi. P. Baldasseroni pozostał w Wiedniu, gdzie z księciem Schwarzenbergiem naradzać się będzie jeszcze w sprawach krajowych. Kwestya drogi żelaznéj między Weroną i Liwornem, jest jedną z najważniejszych. Rząd Rzymski niedał jeszcze pozwolenia, aby kolej szła przez jego territorium. W Modeńskiém góry wielkie stawiają trudności. Piemont z niespokojnością widzi tę kombinacyą, która Liworno zrobi środkiem handlu morza Śródziemnego, łącząc go z Adryatykiem i Niemcami południowemi. Genua upadłaby zupełnie, ztąd przemyśliwa nad połączeniem koleją żelazną Genuy i Turynu z Szwajcaryą. Projekt Toskański ważnym byłby również dla Francyi, łącząc golf Lugduński z morzem Adryatyckiém. — Wielki książe Toskański lubo już wyjechał z Wiednia, nieprzybył jeszcze do Florencyi; objeżdża bowiem w Niemczech członków familii.

Kronika miejscowa

Kraków 17 lipca. Z uczuciem prawdziwéj radości donieść pośpieszamy, że bolesna nowina którą onegdaj podaliśmy o śmierci szanownego professora p. Trojańskiego w Marienbadzie fałszywą być się wydaje. Według najświeższych listów sz. professor, lubo jeszcze mocno chory, wyszedł już podobno z niebezpieczeństwa.

— Mieliśmy dzisiaj w ręku nowy dowód jaką wytrwałością starozakonni nasi odznaczają się w szukaniu zarobku. Jestto list pisany przez Lazarusa Feinera do ojca na Kazimierzu zamieszkałego. Datowany on jest z San Francesco w Kalifornii z d. 1 maja b. r. Do Krakowa szedł miesięcy dwa, nosi bowiem stępel pocztowy z 30 czerwca. Lazarus Feiner porzucił Kazimierz cztery lata temu i udał się do Nowego-Orleanu, zkąd dopiero 12 listopada roku przeszłego popłynął do Kalifornii, gdzie przybył 28 grudnia t. r. Pracuje tam jako prosty wyrobnik i pobiera płacę 21 talarów na dzień. Utrzymuje, iż każdy coby tam przybył z jakiemibądź zasobami w przeciągu 6 miesięcy majątek znaczny zrobić potrafi. On sam ojcu obiecuje, że wróci za rok najdaléj nie bez kilku tysięcy talarów. Zabawny jest opis Kalifornii, zredukowany przez Lazarusa na 1,000 mil kwadr. złota. Wspomina że przed kilku dniami miał w ręku bryłę szczerego złota (pures gold) ważącą 30 funtów. Znajduje się z nim razem żyd z Chrzanowa, który się z chrześcianką miał ożenić (?) i drugi izraelita z Kazimierza. Według tego listu w Kalifornii miałoby być do 4,000 starozakonnych po większéj części z Polski.

— Stan Wisły 5 st.

Przyjechali do Krakowa od d. 16 do 17 lipca. Pieniążek Cesław właściciel dóbr, z Galicyi; — Załęski, z Warszawy; — Małachowska Tajda hr., z Pruss; — Wolski Kajetan dz. dóbr, z Spytkowic; — Chluda Józefa ob., Kasprzykiewicz Jan kupiec, z Tarnowa; — Gregorowicz Tytus adwokat, Korytowska Julia, Romaszkan Zygmunt ob., Nadermann Antoni, Lanckoroński Wiktor hr., ze Lwowa; — Borkowski Roman, z Galicyi; — Prazłowski Franciszek, z Zakluczyna; — Zawadzka Anna, Sliwiński Edward, z Polski.

Wyjechali. Badeni Aleksander hr., Turkuł Władysław, do Pragi. — Wolański Sylwester, do Karlsbadu, — Stadnicki Kazimierz, ob. do Baden; — Lasocki Józef, do Polski; — Kalinka Marya ob.; do Gliwic; — Słowikowski Tytus, Nejmanowska Anna, do Lwowa; — Kowalewski Julian, do Tarnowa.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Gdańsk 13 lipca. Poczta angielska z 8 b. m. notuje podwyższenie 2 szyl. na kwarterze pszenicy, z powodu nader nieprzyjaznéj pogody; w wielu miejscach gwałtowne deszcze i wiatry wyłożyły a nawet wykręciły zboże. Lubo przed odejściem poczty barometr się podniósł i czas się rozjaśnił, silne jednak wrażenie zostało, że leżąca słoma się już niepodniesie a ztąd i ziarno ucierpi.

Targ londyński bardzo był ożywiony, a wszystkie bez wyjątku prowincyonalne zamknęły się wyżéj, bo czas dżdzysty zimny i wietrzny rozciągnął się do Szkocyi i Irlandyi.

W ciągu tygodnia przybyło do Londynu.

	pszenicy.	jęczmien.	słodu.	owsa.	bobu.	groch.	rzepak.	mąki cet.
z kraju kwar.	2,236.	120.	3,848.	427.	337.	53.	„	5,487.
z zagranicy	12,625.	3,385.	„	8,778.	3,980.	854.	2,343.	5,788.

Ładunki gdańskie przychodzą jeszcze w znacznéj części w dość złym stanie. Cytowano kilka zupełnie zepsutych szczególniéj z Królewca.

W Hollandyi nad Renem, w Hamburgu i we wszystkich portach Baltyckiego tudzież Niemieckiego morza ceny pszenicy albo materyalnie poszły w górę, albo wyraźna ku podniesieniu okazywała się dążność. Rzecz bowiem jasna, że Anglia jest bez zapasów, a przy chybionych lub spóźnionych plonach i codziennego chleba może z zagranicy potrzebować.

W Belgii urodzaje są piękne, we Francyi zaś w rozmaitych miejscach zboże miało być uszkodzone przez błyskawice i deszcze.

Od 6 lipca po dzień dzisiejszy sprzedano na giełdzie gdańskiéj ze statków pszenicy $1837\frac{1}{2}$ łasztów, żyta 204, jęczmienia 52, grochu 48 łasztów.

Ze spichrza pszenicy 316 łasztów.

W ostatnich dniach tygodnia wiele mieliśmy ruchu i ceny za najpiękniejszą z rossyjskiego Bugu $13\frac{4}{5}$ funtów ważącą pszenicę doszły 470 guld. za łaszt. Po wiadomości telegraficznéj z Anglii sprzedający podnieśli wysoko żądania, ale kupcy i spekulanci nie chcieli przyjąć cen położonych, i na targu piątkowym żadnych prawie nie było tranzakcyj.

Za łaszt pszenicy świeżéj					zł. gr.	zł. gr.
126 do 129 funt wagi płacono	360 do	$417\frac{1}{2}$	guld. za korz.		27 2	31 2.
130 — 131/2 „ „	390	425	„	„	29 10	31 28.
132/3 134 „ „	430	440	„	„	32 10	32 2.
134/5 135/6 „ „	440	470	„	„	33 2	35 10.
Ze spichrza pszenicy						
128 130 „ „	395	435	„	„	29 21	32 21.
Żyto:						
120 do 127 „ „	180	195	„	„	13 16	14 20.
Jęczmień:						
107 do 116 „ „	140 do	180	„	„	10 15	13 16.
Groch „ „	185 —	205		„	13 27	15 12.

Od 1 stycznia do 30 czerwca wysłano z portu gdańskiego

Pszenicy łasztów 15,112. Żyta łasztów 2,257. Jęczmienia 2,402. Owsa 142. Grochu 1,438. Siemienia lnianego 107, rzepakowego 106 łasztów i 9 beczek mąki.

W bieżącym tygodniu przeszło pod Toruniem polskiego zboża na 32 berlinkach 4 galarach 3 gabarach i 26 tratwach 1,240 łasztów pszenicy, 840 centnarów siemienia lnianego.

Drzewa przeszło 11,800 okrąglaków sosnowych 19 łasztów bali dębowych.

Wprowadzono z Polski do hut tutejszych w tym tygodniu 113 centnarów starego żelastwa.

Woda w Toruniu 1 stopa co wstrzymuje całą defluidacyą.

Kursa zamian. Warszawa 8 do 14 dni $97\frac{1}{2}$ guld. za 200 zł. —Amszterdam 70 dni $101\frac{1}{2}$ sr. gr. — Hamburg 10 tygodni $44\frac{3}{4}$ sr. gr. — Londyn 3 miesięczny 203 sr. gr.

Makowski Kendzior et C.

Urzędowe.

N. 3291. **CESARSKO-KRÓLEWSKI TRYBUNAŁ** [34].

Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

W skutek podania Ebera Buchenholtza, nabywcy praw Estery Goldsztejnowéj, jedynéj córki Perli z Blatteisów Goldstezerowéj v. Goldsztejnowéj, o przyznanie spadku po tejże Perli z Blatteisów Goldstezerowéj, inaczéj Goldsztejnowéj, z summy złp. 600 pod pozycyą 8 wykazu hypotecznego, realności Nr. 195 w Kazimierzu w Gm. X. M. Krakowa położonéj zamieszczonéj, składającego się, na zasadzie art. 12 ustawy hypotecznéj z r. 1844, wzywa mających prawo do spadku tego, aby z takowemi w terminie miesięcy trzech do c. k. Trybunału zgłosili się; w przeciwnym bowiem razie, spadek ten podającemu Eberowi Buchenholtzowi przyznanym zostanie.

Kraków 14 czerwca 1850 roku.

[1-3] Sędzia prezydujący, *J. Pareński*, Sekr. *Burzyński.*

(31) **OBWIESZCZENIE.** (3)

Podaje się do powszechnéj wiadomości, iż w dniu 23 lipca r. b. o godzinie 10 przed południem w Krakowie na Kleparzu na targowicy końskiéj, sprzedawać się będzie przez publiczną licytacyą 7 koni pozostałych od tych, które dla c. k. furgonów i pakunkowych wozów przeznaczone były, a mianowicie od 4go batalionu pieszego pułku hr. Mazzuchelli koni 2, i księcia Wellingtona koni 5, summa 7 koni.

W skutek Reskryptu wysokiego Ministeryum Wojny z dnia 11go Maja 1850 r. Nr. 3955, konie te mogą być sprzedane nawet takim gospodarzom i właścicielom domów, którzy wprawdzie potrzebują koni, jednak nie są w możności naraz zapłacić. W takim przypadku dług zostanie zaprenotowanym na ich własności, za złożeniem świadectwa od miejscowéj władzy względem pewności zapłacenia i odpowiedzialności i zadeklarowaniem zapłaty w 12 a najdaléj 18 miesiącach.

Cena ustanowiona jest za konia zdatnego do roboty w kwocie 90 złr. m. k., za mniéj zdolnego 70 złr. m. k. Mającym chęć kupienia wolno jest oglądać i wybrać konie przed licytacyą i cenę oznaczoną wypłacić w oznaczonych ratach w najbliższych urzędzie poborowym.

Następnie po porozumieniu się z c. k. Kommissyą gubernialną postanowionem zostaje: że wzmiankowane świadectwa mogą być wydane w Galicyi przez miejscowe zwierzchności, w Krakowskim zaś okręgu przez właściwych kommissarzy dystryktowych, po zaopatrzeniu ich pieczęcią urzędową. Oprócz tego winny być potwierdzone w Galicyi przez c. k. Urzędy Cyrkularne, a w Krakowskim okręgu przez Radę Administracyjną.

Właściciele zatem domów i gospodarze mający zamiar należytość za konia przypadającą zabezpieczyć na swych własnościach, powinni złożyć wykaz hipoteczny tychże, aby można ocenić, czyli dla skarbu ofiarują bezpieczeństwo pupilarne (tj. takie jakie dla mass sierocych jest ustanowione) i w akcie zeznania długu powinna być umieszczona wzmianka o zezwoleniu na intabulacyą.

Z c. k. Komendy Wojskowéj.

Kraków dnia 11 lipca 1850 roku.

CENY ZBOŻA

na Targowicy publicznéj w Kleparzu przy Krakowie w trzech gatunkach praktykowanego.

W KRAKOWIE dnia 15 i 16 lipca 1850 roku.	I. Gatunek. od zr	kr	do zr	kr	II. Gatunek. od zr	kr	do zr	kr	III. Gatun. od zr	kr	do zr	kr
Korzec pszenicy	—	—	6	$52\frac{1}{2}$	—		6	—	—	—	5	15
„ żyta	—	—	4	45	—	—	4	15	—	—	—	—
„ jęczmienia	—	—	4	$22\frac{1}{2}$	—		4	—	—	—	3	30
„ owsa	—	—	3	$7\frac{1}{2}$	—		2	$52\frac{1}{2}$	—		2	30
„ rzepaku	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ grochu	—	—	6	$22\frac{1}{2}$	—	—	—	—	—	—	.	—
„ tatarki	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ jęczmienia do siewu	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ jagieł	—	—	8	30	—	—	8	—	—	—	—	—
„ ziemniaków nowych	—	—	1	36	—	—	—	—	—	—	—	—
„ koniczyny	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Cetnar siana	—	—	—	36	—	—	—	27	—	—	—	22
„ słomy	—	—	—	30	—	—	—	24	—	—	—	21
Garniec spirytusu z opłatą rząd.	—	—	2	$7\frac{1}{2}$	—	—	—	—	—	—	—	—
„ okowity „ „	—	—	1	$37\frac{1}{2}$	—	—	—	—	—	—	—	—
„ masła czystego	—	—	2	15	—	—	—	—	—	—	—	—
Kopa jaj kurzych	—	—	—	30	—	—	—	—	—	—	—	—
Drożdży wanienka z piwa marc.	1	30	2	30	—	—	—	—	—	—	—	—
„ „ z piwa dubelt.	—	45	1	15	—	—	—	—	—	—	—	—
Kopa kapusty	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ karpieli	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Korzec soczowicy	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ lnicy	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—

Sporządzono w biórze Kommissaryatu Targowego

Delegowani Obywatele: *Paweł Janiszewski. Karol Krones. Piotr Szmid.*

Kommissarz Targowy *W. Dobrzański.* *Pszorn* Adjunkt.

Inseraty.

PRZESTROGA. *Uprzedzamy naszych pp. Abonentów, iż do N^{ru} dzisiejszego dołącza się broszurka p. t. „Odezwa Towarzystwa naukowego w celu archeologicznych poszukiwań.“ Szczególniejsze baczenie dawano w Expedycyi aby każden N^{er} Czasu miał sobie pomienioną broszurkę załączoną; jeżeli więc jéj komu braknie, niech się o nią u swego urzędu pocztowego upomina.*

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Kurs krakowski z dnia 18 lipca. Banknoty $92\frac{1}{2}$. — Pruski kurant $104\frac{2}{3}$. — Imperyały ros. 34. 18. — Ruble srebrne nowe $100\frac{1}{6}$. Dukaty złp. 19. 27. — Listy zastawne Król. Pols. bez kuponów 100. Listy zastawne Galicyjskie żądają 100 dają — — Cwancygiery stare $105\frac{1}{6}$ nowe 106.

Kurs wiedeński z dnia 16 lipca. — Metaliki $96\frac{7}{8}$. — Nowa pożyczka $84\frac{1}{2}$. — Akcye Banku wiedeńs. 1134. — Akcye Kolei żel. $110\frac{3}{4}$. Agio od złota. 23. Agio od srebra $17\frac{1}{4}$.

Kurs wrocławski z d. 16 lipca. Banknot. austryac. 86. — Polskie papiery $96\frac{1}{2}$. — Listy zastawne Królest. Polsk. 96. — Akcye kolei żel. Krako.-górno-szląs. $69\frac{1}{4}$.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

DZIEŃ.	GODZINA.	STAN BAROM. w mierze paryzkiéj sprowadzony do 0° Réaumura.	STOP. CIEPŁA według Réaumura.	PRĘŻNOŚĆ pary wodnéj w powietrzu czyli e.	KIERUNEK wiatru i natężenie.	STAN ATMOSFERY.	ZJAWISKA NAPOWIETRZNE	ZMIANA TEMPERATURY w ciągu dnia od	do
17	2	27" 3'''. 99.	† 18.° 0.	3'''. 26.	pn. zachod. sła	pogoda z chm.		† 20.° 1.	† 9.° 8.
„	10	„ 3. 95.	† 13. 2.	4. 19.	„ „	pogoda			
18	6	„ 3. 80.	† 11. 8.	4. 45.	zachodni „	pogoda z chm.			

W DRUKARNI CZASU.